

Dziennik Łódzki

№ 48.

Sroda, dn. 17 lutego 1932 r.

Rok II.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7-9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Dnie grozy w Szanghaju

Niebieska rzeka roi się od statków wojennych.

Okręty mocarstw na stopie bojowej.

PARYŻ, 16 lutego (t.l. wł.) Organ francuskiego min. wojny „France Militaire” ogłasza ciekawe zestawienie sił morskich w ujściu rzeki Jang-Tse-Kiang.

W porcie Szanghaju znajduje się obecnie 45 okrętów angielskich, 34 amerykańskich i 23 francuskie, nie licząc tych, które są w drodze. Co do Japonii, to zgromadziła w porcie Szanghaju 26 okrętów, podczas gdy około 30 jednostek znajduje się w górze rzeki, blokując ważniejsze porty chińskie, jak Nankin, Hankou i Han-Jang.

Wszystkie te okręty są utrzymywane na stopie bojowej. „France Militaire” zaznacza, że zakłady przemysłowe i składy towarów w Szanghaju, należące do wyżej wymienionych mocarstw, przedstawiają wartość 25 miliardów franków. Tem się tłumaczy zgromadzenie sił morskich w ujściu rzeki.

Wielka ofenzywa Japonii.

LONDYN, 16 lutego (tel. wł.) Kierujący desantami wojsk japońskich w Szanghaju admirał Ujematsu uprzedził przedstawicieli mocarstw europejskich, że w najbliższym czasie należy oczekiwać rozpoczęcia wielkiej ofenzywy. Europejczycy powinni być przygotowani na niespodzianki, których podczas działań wojennych nie da się uniknąć. Według niesprawdzonych pogłosek, Chińczycy poczuli dziś rano ewakuację fortu Wu-Song.

Protest Ameryki.

LONDYN, 16 lutego (tel. wł.) Generalny konsul St. Zjedn. w Szanghaju odwiedził kwaterę japońską i w imieniu swego rządu zaprotestował przeciwko dalszym desantom armii japońskiej w porcie.

Uczelnie obrócone w perzynę.

LONDYN, 16 lutego (tel. wł.) Długotrwałe ostrzeliwanie fortu Wu-Song przez ciężką artylerię pociągnęło za sobą zniszczenie kilku wyższych uczelni chińskich, mianowicie uniwersytetu, szkoły morskiej, szkoły rybołówstwa, instytutu rolnego i instytutu inżynierji lądowej. Wszystkie gmachy są obrócone w perzynę.

Do europejskiej dzielnicy Szanghaju wkroczył wczoraj pochód, złożony z 4 tys. studentów chińskich, którzy na znak protestu, nieśli sztandary żałobne.

Co mówi sztab chiński.

LONDYN, 16 lutego (tel. wł.) Potwierdzenia o ewakuacji fortu Wu-Song dotychczas niema. Komunikat chiński dotyczy o zwycięstwach. Mianowicie oddział piechoty japońskiej, złożony z tysiąca żołnierzy miał być wycięty w pień. Poza tem wojska chińskie rozgromiły rzekomo pułk japoński podczas przeprawy przez rzekę.

Mandzurja republiką?

MOSKWA, 16 lutego (PAT). Od dwóch dni w Mukdenie rozpoczął się zjazd działaczy politycznych i wojskowych z Mandzurji. Przybył również generał Maa. Przybywają oni na konferencję, która ma na celu ustalenie politycznych podstaw nowego państwa mandzurskiego. Mandzurja ma być republiką. Głowa państwa ma nosić nazwę Czi-Czen, co znaczy „rządca”. Z Pekinu donoszą, że według krążących tu pogłosek, ogłoszenie republiki mandzurskiej ma nastąpić 17 b.m.

Komitet dwunastu radzi.

GENEWA, 16 lutego (PAT). Komitet dwunastu odbył dziś po południu drugie posiedzenie na którym ustalili definitywnie tekst apelu, który jeszcze dziś wieczorem Paul Boncour, jako przewodniczący rady wystosował w imieniu członków rady do rządu Japonii.

Pięć chińskich korpusów pod Szanghajem.

SZANGHAJ 16. 2. (PAT) W mieście

panuje zaniepokojenie w związku z oczekiwaniem wielkiej ofenzywy, którą japończycy, jak przewidują tu rozpoczyna we czwartek. Pięć korpusów armji chińskiej koncentruje się przy linii kolejowej Szanghaj-Nankin. Uważają tu za możliwe, że japończycy w sile 20.000 ludzi po zajęciu Sza-Pei staną wobec stutysięcznej armji chińskiej, która będzie dla nich groźną wobec całkowitego braku dróg oraz licznych okopów. Chińczycy liczą na wiele silniejszych i znających okolice będą mogli stawiać zacięty opór.

Kiedyż Łódź pójdzie śladem Piotrkowa?

Precz z paskarstwem elektrowni!

Obywatelsko uświadomiony Piotrków podjął skuteczną walkę z zachłannością obcych koncesjonariuszy. Wczoraj miasto tonęło w ciemnościach.

PIOTRKÓW, 16.3 (telefonem od wysł. „Dz. Ł.”) W sali im. Kilińskiego w Piotrkowie odbył się wiec zwołany przez Komitet Konsumentów prądu, celem przedstawienia zebranym wyników, osiągniętych dotychczas w akcji podjętej wobec Elektrowni a zmierzającej do obniżenia cen prądu w naszym mieście.

Wiec zgromadził przeszło tysiąc osób tak z pośród stowarzyszeń i związków które podjęły myśl zorganizowania tej akcji jak i pośród szerokiej sfery społecznych zawiadomionych uprzednio plakatami o mailem się odbył zebraniu.

Przemówienia kilku przedstawicieli zobrazowały dotychczasowe wyniki jakie konsumenci osiągnęli. Memorjał złożony w dyrekcji Elektrowni przesłany został do Brukseli. Ponieważ prekluzyjny termin 13 lutego wyznaczony przez zarządzenie i organizacje jakie złożyły ten memorjał na odpowiedź już minął, przeto zebrani zastanawiali się nad użyciem dalszych środków, które doprowadzić mają do zrealizowania ich postulatów.

Pozostając przy złożonych już uprzednio warunków memorjału: 1) obniżenia ceny prądu dla celów oświetleniowych mieszkań do 60 gr. za kwg.

2) za oświetlenie klatek schodowych do 50 gr. za 10 kwg.

3) za oświetlenie numeru domu — do 70 gr. za 10 kwg.

4) za siłę prądu silnikowego dla drobnego przemysłu o 35 proc.

5) zniesienie statych opłat za liczniki zebrani uchwalili zaprzetać używania prądu od dnia 15 lutego oraz składania deklaracji w Elektrowni o zrzeczeniu się prądu z żądaniem zdjęcia licznika.

Przy rozejściu się rozdawano wśród uczestników wiecu deklaracje do wypełnienia o zrzeczeniu się prądu. Deklaracje te składano przez cały wczorajszy dzień w sekretarjacie Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości.

Z nadejściem godzin wieczornych miasto przybrało niezwykle widok: we wszystkich prawie mieszkaniach i oknach wystawowych zamiast świateł elektrycznych zabłysnęły świeczki lub lampki naftowe. W kilku wystawach sklepowych na ulicy Słowackiego wywieszono napisy iż nieoświetlenie nastąpiło z powodu nadmiernych cen prądu elektrycznego. Również Magistrat m. Piotrkowa dla oświetlenia swych biur zakupił świece wyrzekając się używania prądu. Właściciele kin, solidaryzując się z uchwałami obywateli o nieużywaniu prądu zamknęli w dniu wczorajszym swe teatry świetlne zawiadamiając o tem społeczeństwo specjalnymi plakatami.

Zanotowano kilka wypadków wytłuczenia szyb wystawowych w sklepach, które nie solidaryzują się z akcją wszystkich obywateli. Inne sklepy otrzymały ostrzeżenia.

Naogół jednak było spokojnie. Klatki schodowe i bramy były oświetlone naftowymi lampkami.

Zmiany w ustawie emerytalnej.

WARSZAWA, 16.II. (Tel. wł.) Dziś wpłynął do sejmu rządowy projekt ustawy wprowadzającej zmiany w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników państwowych.

Projekt ten podwyższa m. in. okres służby do wysługi emerytalnej z 10 na 15 lat przy czym po 15-tu latach przewiduje wypłatę zaopatrzenia w wysokości 40 proc. poborów. Poza tem projekt ustala nowe normy podwyżek procentowych za dalsze lata służby. I tak: za następne 10 lat zaopatrzenie zwiększa się o 2,4 proc.

Wiadomości nadchodzące z Piotrkowa, który podjął walkę z paskarstwem elektrowni miejscowej i wystrubowanymi przez nią cenami energii elektrycznej jest zjawiskiem społecznym wysoce dodatnim. Nie przesądając tedy narazie rezultatu wojny elektrycznej podjętej przez solidarną akcję społeczną trybunalskiego grodu wyrażamy nadzieję, że przy należytem poparciu wszystkich zainteresowanych czynników społecznych akcja taka np. w Łodzi, słynącej szeroko z paskarskich cen prądu wydałaby rychło pożądane owoce.

Do sprawy tej „Dziennik” powróci niebawem w szeregu wyczerpujących publikacji.

rocznie, a za następne 10 lat o 2,8 proc. rocznie.

Kino
dźwiękowe „Zachęta” Złozka 26
Dziś i codziennie
Monte - Carlo
przebiegną po-mat miłości w gł. roli
Jeanette Mac Donald w reżyserji Ernesta Lubicza. Następny program:
Pieśniarz Gór.

Walne zebranie zw. legionistów w Łodzi.

Wybory nowego zarządu. — Protest przeciw p. Łopuszańskiemu. — Znamienne wnioski.

Podczas walnego zebrania związku legionistów wybory do władz związku dały następujący wynik:

W skład zarządu weszli: Nowakowski Stanisław — prezes, Stolarski Franciszek, Dudek-Niwirski Ignacy, Mroczkowski Czesław, Stęplewski Tomasz, Nowakowski Alfons.

Do komisji rewizyjnej wybrano: Kamińskiego Antoniego, Jankowskiego Bolesława i Sabełę Henryka.

Do sądu honorowego powołano: mec. Fichnę Bolesława, prof. Wiśniew-

skiego i prof. Szumlewskiego.

W ożywionej dyskusji zabierało głos szereg mówców, obrazując sytuację polityczną w kraju oraz poruszając sprawy organizacyjno-legionowe.

Najgorętsze starcia i najbardziej wyczerpujące przemówienia wywołała aktualna w Łodzi sprawa obsadzenia stanowiska dyrektora kasy chorych i kandydatury p. Łopuszańskiego, przeciwko któremu zebrani wypowiedzieli się w sposób zdecydowany, przyjmując jednomyślnie ostrą rezolucję, którą podaliśmy w N-rze niedzielnym „Dziennika”.

Żywy oddźwięk wśród zebranych wywołało przemówienie jednego z uczestników, który podkreślił że wielkie pogłębianie rozdźwięku w społeczeństwie na tle politycznym w obliczu międzynarodowej sytuacji zagraża spójności narodowej państwa.

Walne zebranie przyjęło m. in. następującą rezolucję polecając ich wykonanie zarządowi Główn. Zw. Leg.:

„Walne zebranie oddziału łódzkiego Zw. Leg. Pol. wzywa zarząd główny do przystąpienia starań, aby osoby piastujące dwie posady były zwalniane z jednej z

nich, gdyż to jedynie wydałoby się do wydatnego zlikwidowania bezrobocia.

„Obóz frontowych legionistów, tej szarej masy, która niosła ofiarę swego młodego życia w imię najszczytniejszych haseł wolnościowych, protestuje przeciw nadużywaniu i wykorzystywaniu ich chlubnej służby przez jednostki, nie mające nic z ruchem niepodległościowym wspólnego i przeciw spaczaniu czystej idei legionowej”.

Debata generalna w Genewie.

Przemówienie min. Marinkovica i Moty. — Uznanie dla projektu polskiego.

GENEWA, 16. II. (PAT). — Najważniejszym wydarzeniem w dzisiejszej debacie generalnej była mowa ministra spr. zagr. Jugosławji Marinkovica, który położył nacisk na następujące tezy: zniesienie zbrojeń morskich nadających się do agresji, t.j. wielkich okrętów wojennych, konieczność uzupełnienia zakazu wojny chemicznej skutecznymi sankcjami konieczność rozbrojenia moralnego oraz konieczność wzmocnienia bezpieczeństwa.

Co się tyczy wojny chemicznej, min. Marinkovic oświadczył kategorycznie, że wszelki zakaz tej wojny będzie zupełnie bezwartościowy, jeśli nie będą stworzone takie sankcje, któreby powstrzymały państwa od zaryzykowania tej broni.

Po min. Marinkovicu zabrał głos po delegatach Argentyny, Persji i Nowej Zelandji delegat Szwajcarji Moty, oświadczając, że idea armii międzynarodowej wysunięta przez delega-

cję francuską jest logiczną ale przedwczesną, gdyż do realizacji jej, potrzebny jest udział w Lidze wszystkich wielkich państw. Mówiąc o organizacji pokoju, Moty podkreśla konieczność propagandy na rzecz zbliżenia narodów w prasie i szkole i mówi, że „memoriał złożony w tej sprawie przez delegację Polski zastępuje na studjum jak najbardziej życzliwe”.

Dymisja gab. Laval'a przyjęta.

Wrażenie w Genewie. — Wyjazd delegacji francuskiej.

PARYŻ, 16. 2. (PAT) Na posiedzeniu Senatu premier Laval domagał się odłożenia do 26 b. m. dyskusji nad interpellacją radykała społecznego Peyronnetta w sprawie polityki ogólnej, wysuwając jako powód niewłaściwość tego wystąpienia w chwili gdy delegacja francuska w Genewie, musi scharakteryzować francuski punkt widzenia. Senat odrzucił propozycję odroczenia 155 głosami przeciw 134. Laval jeszcze raz zabrał głos żądając odroczenia dyskusji do piątku i wysuwając jednocześnie kwestję zaufania. Senat ponownie odrzucił propozycję Laval'a 157 głosami przeciwko 134, co spowodowało dymisję rządu.

PARYŻ, 16. 2. (PAT) Po skończeniu posiedzenia senatu premier Laval wraz ze współpracownikami udał się do min. spraw zagranicznych celem zredagowania pisma z prośbą o udzielenie dymisji. Premier Laval udał się następnie do pałacu Elizejskiego, gdzie wręczył prezydentowi pismo z prośbą o dymisję całego gabinetu. Dymisja została niezwłocznie przyjęta.

GENEWA, 16. 2. (PAT) Wiadomość o dymisji gabinetu Laval'a wywołała silne wrażenie i była przedmiotem szerokiego komentarza. Zastanawiano się nad różnymi konsekwencjami w związku z najbliższym okresem konferencji rozbrojenkowej. O ile chodzi o konsekwencje polityczne przewiduje się, że linja polityczna francuska nie ulegnie żadnej zmianie, jakkolwiek byłby rząd po gabinetcie Laval'a.

Delegacja francuska na czele z p. Tardieu, opuszcza Genewę jeszcze dziś wieczorem. Zostają tylko w Genewie eksperci i Paul Boncour, który nie jest członkiem rządu, ale który pozostaje w Genewie jedynie dla tego, że jest przewodniczącym Rady Ligi Narodów. W pracach konferencji Paul Boncour nie będzie brał udziału.

PARYŻ, 16 lutego (tel. wł.) Rząd radykalno - socjalistyczny z Herriotem

na czele, według opinii tutejszych kół politycznych, nie znajdzie poparcia w izbie liczą się natomiast z tem, że naj-

więcej szans ma utworzenie rządu senatorów, pod przewodnictwem p. Tardieu bądź P. Boneoura.

Bacność! Grasują oszuści przedstawiający się za urzędn. skarbowych.

WARSZAWA, 15. 2. (PAT) Ministerstwo skarbu podaje do publicznej wiadomości, że na terenie niektórych województw szczególnie zaś na terenie województw poznańskiego i lubelskiego grasują oszuści mianując się nieistniejącymi delegatami, lub kontrolerami ministerstwa skarbu i urzędu pożyczek państwowych i wydając pod różnymi pozorami od nieświadomych posiadaczy pożyczek państwowych obligacje tych pożyczek i kupony.

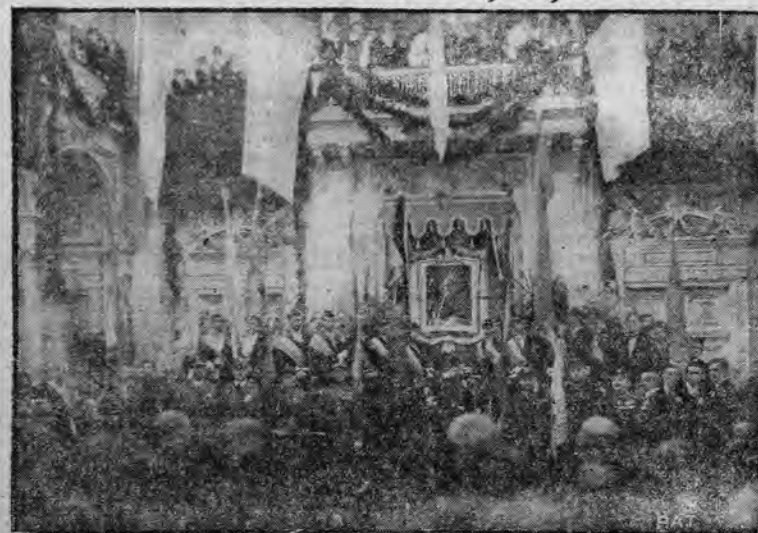
Ministerstwo skarbu ostrzega przed

tych oszustami, a w szczególności przed wydawaniem im, lub okazywaniem obligacji pożyczek państwowych oraz kuponów.

Inwalidzi u premiera.

WARSZAWA, 16. II. (tel. wł.) Premier Prystor przyjął delegację Zarz. Główn. Zw. Inwalidów, którzy złożyli memoriał w sprawie nowelizacji ustawy inwalidzkiej i przewidywanego cofnięcia renty inwalidom lżej poszkodowanym.

10-ta rocznica koronacji Ojca św.



Celem uczczenia 10-iej rocznicy koronacji i pontyfikatu Jego Świątobliwości Piusa XI-go, odbyła się w niedzielę wieczorem w sali Rady Miejskiej akademja papieska. Salę Rady Miejskiej wypełniły szczerze delegacje organizacji i stowarzyszeń społecznych oraz cechów ze sztandarami, delegacje organizacji katolickich, młodzież akademicka i t. d.

Echa X-lecia pontyfikatu Ojca św.

Dapesza z Watykanu do Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 16. 2. (PAT). W odpowiedzi na depeszę p. marsz. Piłsudskiego wysłaną do Ojca św. z racji jubileuszu 10-lecia, p. marszałek otrzymał następującą depeszę: „Bardzo wzruszony wyrazami czci i przypomnieniem pobytu w Polsce, zachowanego tak żywo w pamięci Ojca św. dziękuję z całego serca Panu Marszałkowi, łącząc najserdeczniejsze życzenia pomyślności i błogosławieństwo Ojcowskie. — Kardynał Pacelli”.

Hindenburg będzie prez. Rzeszy?

BERLIN, 16. II. (Tel. wł.) Kandydatura feldmarszałka Hindenburga na stanowisko prezydenta Rzeszy jest zapewniona. Panuje ogólne przekonanie, że sędziwy marszałek zdobędzie 15 do 16 milionów głosów, pomimo gwałtownej kontragitacji ze strony zwolenników Hitlera i Hugenberga.

Wzrost bezrobocia.

WARSZAWA, 16. 2. (PAT). Według danych statystycznych w dniu 13 b. m. ilość bezrobotnych na terenie państwa polskiego wynosi 336.106 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 3594 osoby.

Nie mają nic lepszego do roboty.

WARSZAWA, 16 lutego (tel. wł.) — Komuniści warszawscy z braku innych okazji do demonstracji i zamieszek ulicznych urządzają ostatnio uliczne protesty przeciwko wojnie chińsko-japońskiej. Grupy wyrostków zbierają się tu i owdzie, aby trochę pokrzyżać.

Ohydny zamach.

Bomba w bazylice św. Piotra.

RZYM, 16. 2. Dnia 13 b. m. wieczorem w Bazylice św. Piotra w pobliżu grobowca papieża Innocentego II znaleziono podejrzaną paczkę.

Otwarto ją w dniu wczorajszym, przyczem okazało się, że była w niej bomba o znacznej sile wybuchowej.

Represje pruskie.

PIŁA, 16. 2. (PAT) Dz.ś zostało odebrane przez regencję w Pile, nauczycielowi polskiemu szkoły polskiej w Krojancach prawo nauczania. Wobec tego nauka w szkole została zupełnie uniermożliwiona.

Zamieszki w Indjach.

LONDYN, 16. 2. (PAT) W miejscowości Monghyr w Indjach tłum hindusów zaatakował szefa policji, którego ciężko poranił. Tłum napastników napadł następnie na pobliskie posterunki policji, gdzie poturbował 24 policjantów. Policja zmuszona interwenjować oddała do tłumy salwę, zabijając 5 hindusów i 8 raniąc.

Listy z Górnego Śląska.

Spółdzielnie... bezrobotnych.

Nędzarze konkurentami potężnych baronów węglowych.

Ustawiczne narażenie życia dla uzyskania groszowych zarobków.

Nędza, panująca wśród wielu tysięcy bezrobotnych na Górnym Śląsku stworzyła warunki, o których nie śniłoby się nikomu przed kilkunastu a nawet kilku jeszcze laty.

Im więcej redukcji, im więcej zamkniętych, opuszczonych kopalni, tem więcej również t. zw. „bieda szybów”, norzyta przez bezrobotnych, którzy wgrzybię się w ziemię, drążą długie kretowiska, aby wydrzeć z wnętrza ziemi byle uzyskać groszowy choćby zarobek i nie pozwolić na to, aby rodziny ich, pozbawione jakiegokolwiek podstawy do podtrzymania egzystencji, cierpiały nadto z zimna.

W unieruchomionej kopalni.

Tereny kopalni są dość duże. Ogrózione są wysokim murem lub płotem. Wejść wiele, wszystkie zamknięte. Można jednak wejść tam przez dziury w ogrodzeniu.

Liczne tory kolejowe przecinają teren, lecz nie widać żadnego wagonu lub wózków kopalnianych. Rdza pokrywa żelazne szyby.

Dawniej na kopalni pracowały tysiące górników, słychać było huk maszyn, gwizd parowozów, wywożących węgiel, albo przywożących węglarki do napełniania, turkot wopów, nawoływania robotników, krzyk i hałas. Wszędzie życie.

Dziś... wszędzie pustka i grobowe milczenie. Budynki — ponure, szyby powybijane. Jeden z bezrobotnych, który z nami wtargnął na teren kopalni, objaśnia:

— Tam! Najnowsze maszyny sprowadził zaledwie na dwa lata przed zamknięciem. Dziś połowę odmontowali złodzieje. Nikt tu nie pilnuje. Za pół roku może z tych ciężkich maszyn nie pozostanie śladu. Tam — wskazując na szyb — znajduje się największa na świecie maszyna litowa. Koło ma średnicy 15 m.

— A co dzieje się w podziemiach kopalni? — pytam.

— Wszystko już zalała woda!

Choć bieda — lecz ciepło.

Obok terenu zabudowań kopalni znajdują się wysokie na 10 do 15 m. haldy żużlowe. Żużel ten używa się do budowy chodników i dróg, kortów tenisowych i t. p. placów.

Gdy kopalnie były czynne, o węgiel nie było trudno, bo wśród świeżych gruzów, zawsze było go dość. Teraz jest dużo gorzej, stare gruzy haldy, szukając tych drobnych odpadków węgla, którym dawniej gardzili. Można ich praca połączona jest z dużym niebezpieczeństwem. Wypokupują bowiem duże jamy, które łatwo się zawalają. Dość często zdarza się, że ziemia się obsuwa i zasypuje poszukiwaczy węgla.

— Wiele węgla wydobywacie dziennie? — pytam dwóch czarnych jak kominarzy 19-letnich młodzieńców.

— Jak dobrze idzie to i 12 kubiów, ale przeważnie mniej, chociaż pracujemy od rana do wieczora. Czasami uda się sprzedać kubeł za 25 groszy. Resztę przechowujemy w domu. Przynajmniej przy tej biedzie, mamy ciepło w chacie.

Kopalnie bezrobotnych.

Dla bezrobotnych górników, obeznych ze swoim fachim, poszukiwanie węgla na haldach jest pracą nietylko mało intratną, ale również przynoszącą... ujmie. Wiedzą oni zresztą, gdzie węgiel leży i jak go można wydobyć.

Bez dyrektorów i szygarów połączyć się w grupy po 3—7 i rozpoczęli budować „własne kopalnie”.

„Kopalnie” te, przeważnie przez górników „bieda — szyby”, są różnego rodzaju. Jedne z nich budowane są na wzór prawdziwych szybów, tylko w mi-
n-jaturowym formacie.

„Towarzystwo” bezrobotnych wykopuje naprzód głęboki dół, rodzaj studni, bardzo wąski, mający niecały metr w kwadracie. Doły te są głębokie na 5 do 10 metrów. Po bokach takiego dołu wyłobione są w ścianach schody i trzeba umiejętnie schodzić, by dostać się na spód dołu. Czasami gdy grunt słaby, są drewniane drabiny. Światło dzienne, chociaż „szyb” jest otwarty, dociera zaledwie na parę metrów, potem...

Powrót z Tworek do więzienia.

Lekarze stwierdzili poczytalność ks. Woronieckiej.

WARSZAWA, 16.2. (tel. wł.) Księżna Zofia Zyta Woroniecka, zabójczyni przemysłowca Boya, przebywająca od pewnego czasu na obserwacji w szpitalu dla umysłowo chorych w Tworkach, została przewieziona do więzienia prewencyjnego przy ul. Dzielnej. Zajął ją ona całą wraz z pewną akuszerką, pozostającą pod zarzutem dokonania operacji z wynikiem śmiertelnym.

Obserwacja szpitalna wykazała zupełną poczytalność Woronieckiej. Lekarze stwierdzili u pacjentki jedynie pewne ograniczenia psychopatyczne. W docho-
dzeniu, które jest już ukończone, oskarżona przyznała się do zabójstwa, podając, jako jeden z charakterystycznych motywów swego czynu, iż od Boya domagała się, by choć dwa razy w tygodniu przebywał z nią, ale zmarły żądaniu

ciemno. Jedyny znak, że coś tam w dole się dzieje, to pracujący przy windzie bezrobotny, wyciągający przy pomocy długiej linki węgiel kublami.

— Czy nie obawiacie się pracować w takich warunkach? — zapytuję „windziarza”.

— Tu bezpieczniej, jak na kopalni! — odpowiada z pewną dumą, mając widocznie na myśli ostatnie katastrofy kopalniane. — Tam na dole — wskazuje na

migocące światelko — pracuje dwóch „koleksów”. Wydobyliśmy stamtąd już przynajmniej 25 ton węgla. Na dole jest ganek, który ma 12 m. długości.

Bezrobotny opowiada spokojnie z uśmiechem na ustach, a mnie z prze-
rażenia ściska coś za serce widzę czy-
hającą w tych ciemnościach śmierć.

Wydobył węgiel, jak pan widzi, wysypujemy na halde, sortujemy go. Gajtutek gorszy zabieramy do domu na opał, lepszy zaś ładujemy na wóz i objeżdżamy domy tak długo, aż sprzedamy. Uzyskaną kwotę dzielimy się na równe części z wynajętym furmanem. Furmani i ich konie są bowiem też bez pracy — dodaje. —

Kopalnie w dołach piaskowych.

W dołach piaskowych, skąd wybiera-
no kiedyś piasek dla „zasypów” w ko-
palniach, wykopano już dawniej olbrzymie doliny, głębokie do 15 metrów. — Zazwyczaj na dnie tych dolin znajdują się małe stawy wodne, zimą zamarznięte. Widok ogólny — a la Morskie Oko w Tatrach. U zboczy widnieją liczne jaskinie. To są również „bieda — szyby”. Wejścia do tych „szybów” są wysokie. Wchodzi się do nich bez żadnych wysiłków. Ciemno tu tak samo, jak w innych „szybach”. Ganek dość wysoki, jednak wąski, prowadzi pod kątem jakiś 45 stopni w dół, na głębokości 15 metrów. Węgiel stamtąd wydobywają również kublami.

Na haldzie i w tych „bieda — szybach” jest czasem bardzo gorąco i wydobywają się stamtąd cuchnące opary.

Niewdzięczna rola policji.

Żmudną pracę bezrobotnych górników musi zniszczyć — dla ich własnego bezpieczeństwa — policja. Nie czyni tego chętnie. A również nie czyni tego w biały dzień. Przeważnie nocą, gdy bezrobotni odpoczywają po ciężkiej pracy policja sprowadza robotników urzędu górniczego, którzy „szyby” te wysadzają w powietrze.

Następnego dnia rano wśród przekleństw pod adresem policji, budowy „szybu” rozpoczyna się na nowo...

Pod względem zbytu węgla bezrobotni właściciele „bieda — szybów” mają te same kłopoty, co ich koledzy — konkurenci, baronowie węglowi. Różnią się tylko w cenach sprzedaży. Cena węgla za tonę na giełdzie bezrobotnych waha się od 20—28 zł. Kartel baronów przemysłowych ma stałą cenę za węgiel, która wynosi 41 zł.

Istnieją nadto małe kopalnie węgla, gdzie załoga wynosi od 50 do 150 ludzi, pracujących w fatalnych warunkach zdrowotnych, gorszych czasami nierek jak na „bieda — szybach”. Tam cena węgla wynosi 33 zł. za tonę.

„Bieda — szyby” handlują węglem tylko „hurtownie”, t. j. sprzedają przeprowadzają wozami, zawierającymi i tonę. Ten sam woźnica, który dawniej nabywał węgiel na kopalni i sprzedawał go w mieście, albo z polecenia kopalni węgiel rozwoził, pracuje obecnie na usługach właścicieli „bieda — szybów”.

W lasach pod Murckami istnieje 54 takich szybów, które dostarczają węgiel do Oświęcimia, Chrzanowa i okolicy.

Wydobywanie węgla na „odkrywkach” oraz handel „uliczno-krąży” czy „domo-
krąży” węglem, stały się na Górnym Śląsku zjawiskiem nagminnym.

Gdyby władze próbowały zjawisko to zlikwidować radykalnie przy pomocy policji, mogłoby dojść do poważnych zaburzeń. Za dużo jest biednych, utrzymujących się obecnie wyłącznie z tego „nielegalnego” przemysłu i handlu czarnymi djamentami”.

3 razy ojcowie Łodzi zakłócili ciszę nocną piekielną wrzawą.

Brawurowe występy radnych Potkańskiego, Mincburga i Schotta.

W czasie onegdajszego posiedzenia rady miejskiej po północy miały miejsce aż trzy incydenty, które stały się powodem niebывалych hałasów i piekielnej wrzawy na ławach radzieckich.

Pierwszy incydent powstał w czasie przemówienia radnego Wajcmana (żyd. stronn. ludowe), który w sposób niezwykle gwałtowny zaatakował samorząd Łodzi, twierdząc, że bez protekcji nie można nic załatwić nie tylko w biurach Magistratu, lecz nawet wtedy, gdy chodzi o przyjęcie chorych do szpitala.

Na zarzuty radnego Wajcmana chciał odpowiedzieć r. Milman (żyd. socjal.)

Radny Wajcman, nie czekając na odpowiedź, skierował się ku drzwiom. Wtedy na lewicy wybuchła niebываła wrzawa.

Bito w pulpity, tupano i krzyczano: „Nie uciekać!”

Radny Zieliński (PPS) wstał z krzesła i usiłował gwałtem zatrzymać rad. Wajcmana, czemu przeszkadzili inni radni.

W kilka minut później wybuchła nowa awantura w czasie przemówienia radnego Milmana, odpowiadającego na zarzuty radnego Mincburga (żydzi pr. rządowi).

Radny Potkański rzucił z miejsca ironiczne pytanie pod adresem radnego Mincburga: „No i co pan na to, panie pułkowniku”.

Radny Mincburg, zdenerwowany w najwyższym stopniu, uderzył pięścią w stół i krzyknął: „Wara panu do moich tytułów! Pilnuj pan swoich domów i cegły magistrackiej”. (Jak wiadomo radnemu Potkańskiemu zarzucano w swoim czasie, że wydobywał dwa domy z magistrackiej cegły).

Po okrzyku radnego Mincburga na sali powstał niebываły hałas, który z trudem został uciszony przez przewodniczącego. Ostatni incydent miał miejsce w czasie przemówienia radnego Schotta, który ostro krytykował plan regulacji miasta.

M. in. radny Schott polemizując z

temu nie czynił zadość. Ta okoliczność wpłynęła na książniczkę denerwująco. Ponadto kwestia odkładanego ślubu odegrała decydującą rolę.

Woroniecka tak się dobrze czuła w Tworkach, że nawet prosiła o pozostawienie jej tam do czasu rozprawy. Oczywiście, że próba taka uwzględniona być nie mogła. Starania rodziny o zwolnienie za kaucją, czego zresztą sama oskarżona nie życzyła sobie, nie osiągnęły skutku.

Zabójczyni jeszcze raz będzie przesłuchana, poczem śledztwo będzie zamknięte i akta dostaną się w ręce prok. Sieroszewskiego, który przygotowuje akt oskarżenia.

Rozprawy należy się spodziewać nie wcześniej, jak w kwietniu lub maju.

wywodami p. prezydenta Ziemięckiego wyrzekł zdanie: „Twierdzenie p. prezydenta, jakoby było inaczej, niż to wyjaśniłem, jest kłamstwem”.

Pan prezydent powstał oburzony, lecz opanował się, a przewodniczący przywołał do porządku rad. Schotta.

Po tem zająciu przystąpiono do poszczególnych pozycji budżetowych, które omawiano również i na wczorajszym posiedzeniu.

Budżety 8-miu działów gospodarki miejskiej przyjęto w brzmieniu komisji z nieznacznymi poprawkami.

Przy omawianiu budżetu działu przedsiębiorstw miejskich zabrał głos radny Wojewódzki, domagając się od Magistratu rozpoczęcia w r. b. budowy wiaduktu, łączącego ulicę Wysoką z ul. Tramwajową.

Wspomniany wiadukt umożliwiłby przeprowadzenie linii tramwajowych najprostszą drogą w kierunku południowym.

Sprawa ta jest o tyle ważna, że wszystkie inwestycje, wykonane przez dyrekcję K. E. Ł. do końca roku 1937 staną się po wygaśnięciu koncesji własnością miasta bez żadnego odszkodowania, podczas, gdy za roboty, wykonane po tym czasie Magistrat, po przejęciu tramwai przez miasto musi płacić obecnym właścicielom K. E. Ł.

Jak wynika z przemówienia p. wiceprezydenta Rapalskiego Magistrat poczynił już wszystkie kroki przygotowawcze i w roku bieżącym budowa wiaduktu rozpocznie się napewno.

Na roboty, związane z tem Magistrat na przyzręczoną z Ministerstwa Komunikacji pożyczkę w sumie 400 tys. zł.

Po wyjaśnieniu przystąpiono do głosowania dalszych pozycji budżetowych.

Głosowanie przeciągnęło się do późnej nocy.

Jutro dalszy ciąg posiedzenia.

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

81)

TRÓJKĄT

BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancingach, suterrenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.



Streszczenie.

Znany przemysłowiec łódzki, Karol Wolner, zginął w tajemniczych okolicznościach w Zakopanem. Reporter Wirga, usiłował przy pomocy Grądzkiego zbadać zagadkę śmierci Wolnera i wówczas natknął się na ślady szajki fałszerzy banknotów.

Wirga padł ofiarą zamachu, zorganizowanego przez „pana mecenasa”, zagadkowego indywiduum. Ciało reportera nie odnaleziono.

Grądzki poznał młodą kobietę, która opowiedziała mu, że brat jej Boelth, padł ofiarą szajki „Trójkąta”, oraz że zwabiona przez szantażystów do jakiegoś domu, — zdołała zbiec. Grądzki przyrzekł pannie Boelth swą pomoc. Nazajutrz Boelthówna została uwieszona w jaskini szajki „Trójkąta”. Korzystając z chwilowej nieobecności swej opiekunki, Admy, porozumiała się z sędziwym dozorcą, który przyrzekł jej pomoc.

W noc, gdy Adma odurzona podaniem jej przez Chińczyka Toali środkiem nasennym twardo zasnęła, złożył wtargnął do pokoju Ani, lecz zamiast nieść jej pomoc w ucieczkę, — porwał na dziewczyńskie odzież, chcąc dopuścić się na niej gwałtu.

Ania chciała go przekonać, iż ma pieniądze i zapłaci mu, jeśli poniecha ohydne go samiaru. Toali zgodził się na odsuwanie ukrytych jakoby w obliczu ścian pieniędzy, z czego skorzystała Ania, aby spróbować ucieczki. — Nie zdołała jednak otworzyć drzwi. Opanowany wściekłością rzucił nieszczęsną na podłogę, przgniatając dziewczynę całym ciężym muskularnym ciałem. Walcząc ostatkiem sił ze zbrodniarzem, Ania natrafiła na metalową płytkę, darowaną jej przez Admę i odrzucając z wzgardą pod ścianę „okoiku”.

Dzięki posiadaniu przez Boelthównę amuletowi, wrzucenemu jej przez Admę, Chińczyk pozostawił ją w spokoju.

Nadkomisarz Olmański otrzymał anonim i Barwickowski grozi niebezpieczeństwem.

Dalszy ciąg.

— Tak — mruknął — nie omyliłem się drzwi otwierają się nazewną, w przeciwnym bowiem razie plan byłby się mu nie udał.

Gdyby jednak Woźniak zamiast na otomianie usiadł na którymś z foteli? — zadał sobie w duchu pytanie. — Czy i wówczas mordercy, czy też morderca mógłby się dostać przez drugie wejście?

— Musieliby odwrócić uwagę Woźniaka w innym kierunku — odpowiedział sam sobie — z czym napewno się liczyli.

A teraz co oznacza ów świstek papieru?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest to kawałek listu.

Morderca spiesząc się nie zauważył, iż część kompromitującego ich dokumentu pozostała w naszym ręku.

„Kochany An” dajmy na to Antoni. „Należę do szajki Trójkąt” łatwo się domyśleć dalszego ciągu tembardziej, iż następny wiersz zaczyna się

słowem „sztem” a więc początek listu brzmiał:

„Kochany Antoni.

Należę do szajki „Trójkąta, której hersztem jest dobrze ci znany dyrektor Olszański itd.”

A więc nie myliłem się podejrzewając Olszańskiego o knowania z „Trójkątem”. Należy bezwzględnie odszukać go. Aresztując przywódcę łatwo mi będzie zlikwidować całą zbrodniczą szajkę.

— Wywiadowca mnsiał powziąć pewne podejrzenie, że grozi mu niebezpieczeństwo — przerwał milczenie wiceprokurator.

— Dlaczego?

— Jak pan widzi — ciągnął dalej wiceprokurator — prawa ręka tego człowieka znajduje się w kieszeni. Przy bliższym badaniu okazało się, że palce zaciskają się kurczowo dookoła rączki rewolwera.

— Zupełnie zrozumiały wniosek — odrzekł naczelnik urzędu śledczego, zastanawiając się nad imieniem adresata listu, które rozpoczynało się na „An”.

— Andrzej — błysnęło mu przez myśl i jednocześnie sformułowało się w mózgu nazwisko „Grądzki”.

— To niemożliwe — odrzucił od siebie to przypuszczenie. — Skąd Grądzki miałby jakkolwiek bądź styczność z szajką „Trójkąta”? Nonsense.

Wyszedł z gabinetu, chcąc dostać się do klatki schodowej w oficynie dokąd prowadzili drugie drzwi z gabinetu № 8.

Myśl jednak, że tajemniczy list pisany był do Grądzkiego nie opuszczała go ani na chwilę.

— Nie należy lekceważyć najmniejszych nawet na pozór błahostek — powiedział sobie i po ukończeniu wizji lokalnej na miejscu zbrodni, znajdując się już w biurze zatelefonował do Grądzkiego.

— Pan Grądzki?

— Moje uszanowanie panu naczelnikowi — usłyszał w odpowiedzi, czem mogę służyć.

— Ma pan chwilę wolnego czasu?

— Dla pana naczelnika zawsze.

— Więc niech pan będzie łaskaw pofatygować się do mnie do biura. Chcę pana pokazać pewien dokument.

— Za kilka minut jestem u pana naczelnika.

— Pokażę panu część listu — mówił nadkomisarz Olszański przywitałszy się z przybyłym do urzędu śledczego Grądzkim — a to w tym celu, gdyż sądzę, że list ten był dla

pana przeznaczony, więc przypuszczam, iż charakter pisma powinien być panu znany.

Wyjął z portfela świstek papieru i wręczył go Grądzkiemu.

Grądzki zbladł. Charakter pisma był mu bardzo dobrze znany, wszak nie raz czytał to pismo.

Nadkomisarz Olmański zauważył zmianę w wyrazie twarzy Grądzkiego.

— Poznaje pan ten charakter? — zapytał się zniecierpliwiony.

— Nie — odrzekł po krótkim namyśle Grądzki.

Wahanie się Grądzkiego nie uszło uwagi naczelnika urzędu śledczego.

— Panie Andrzeju — zaczął mówić — mam tę pewność, że list ten był do pana pisany.

— Pan naczelnik się myli — przerwał żywo Grądzki.

— Osoba, która ten list pisała jest panu znana — ciągnął dalej nad-

komisarz Olszański, nie zwracając najmniejszej uwagi na protest Grądzkiego — powinien więc pan nie utrudniać mi śledztwa. Wszak pan wie, że jestem jego szczerym przyjacielem.

— Panie naczelniku — odrzekł Grądzki, postawię pewien warunek. Jeżeli pan naczelnik zgodzi się go dotrzymać wówczas służę panu wyjaśnieniami.

— A więc przyznał się pan, że charakter pisma jest panu znany — zawołał z triumfem w głosie nadkomisarz Olmański.

— Tego nie powiedziałem — bronił się Grądzki.

Olmański uśmiechnął się. — Niech mi pan poda swoje warunki — powiedział.

Grądzki przysnął się z krzeselkiem do naczelnika urzędu śledczego i nachyliwszy się zaczął mówić stłumionym głosem.

Głos z zagrobu.

Doktor Tomasz Barwiczek opuścił swój gabinet i wprost z redakcji „Przeglądu Codziennego” udał się do swego mieszkania prywatnego.

Służącemu, który otwierał mu drzwi oświadczył:

— Dla nikogo niema mnie w domu. Jedyne gdyby przyszedł pan prezes Grabiec to należy go przyjąć.

Służący z pochyloną głową wysłuchał polecenia, poczem zdjął ze swego pana futro i powiedział:

— Panie redaktorze posłaniec przyniósł przed godziną list i wzięwszy z małego stoliku dużą szarą kopertę wręczył ją Barwickowski.

Redaktor naczelny „Przeglądu Codziennego” bez najmniejszego zainteresowania odebrał z rąk służącego list i spojrzał na adres. Nagle pobladł wsunął kopertę do kieszeni i zlekka drżącym głosem mówił zwracając się do służącego.

— Gdyby nawet nadszedł pan prezes Grabiec to nawet i dla niego jestem nieobecny.

— Szybko wyszedł z przedpokoju i znalazł się w bogato urządzonej bibliotece.

Przekreślił kontakt światła elektrycznego i usiadł w wybitym skórą fotelu. Z wielką ostrożnością wyciągnął z kieszeni doręczony mu przed chwilą przez służącego list i spojrzał na adres.

Tak. Wzrok go nie mylił.

— Jasnie Wielmożny Pan Doktor Karol Bar-Barwiczek — przeczytał głośno i usłyszawszy brzmienie swojego własnego głosu zdziwił się ogromnie.

Możliwe to było aby on się przed chwilą odezwał. Ten starczy, drżący głos był głosem pełnego werwy i życia doktora Tomasza Barwickowskiego, redaktora naczelnego „Przeglądu Codziennego”, człowieka o ogromnych stosunkach, poważnego i cenionego w całym mieście?

Wypuścił z palcy kopertę, która upadła na podłogę i odcinała się jasną plamą na brunatnym tle puszystego dywanu.

Z przerażeniem i nieufnością spoglądał na zapieczętowany list.

Co zawierał? Od kogo pochodził? Były to dla niego tak męczące pytania, że doprowadzały go formalnie do szaleństwa.

Czy pisał do niego wróg czy przyjaciel?

Od odpowiedzi tej czy innej zależała cała jego przyszła egzystencja. Tyle lat nerwowej pracy i chytrej, podstępnej walki. I dzisiaj z takim trudem wnieziony gmach miał runąć jak domek z kart.

Hamletowskie: „Być albo nie być” wzywowało ku niemu z okragłych drobnych liter czerniejących na kopercie.

Dalszy ciąg nastąpi.

Kalendaryk.

Luty

17

Środa

DZIŚ: Patrycja.
JUTRO: Symeona.Wschód słońca 6.48.
Zachód słońca 16.51.
Wschód księżycy 11.10.
Zachód księżycy 4.47.
Długość dnia 9.55
Przybyło dnia 2.16.

MUZYM MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Diżury aptek.

Dziś w nocy diżurują następujące apteki: H. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sucho S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembelskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalnia 75).

POD WŁOS.

Inflacja kobiet.

Berlin ma nowy kłopot: oto ostatni spis ludności wykazał nadwyżkę 385 tys. kobiet!

Co z nią zrobić? Jak tu zadowolić taką ilość kobiet, dla których nie wystarcza mężczyźni?

Problem ten — tak dla płci pięknej niebezpieczny nie jest jedynie w Berlinie trudny do rozwiązania.

U nas również wypadła na jednego mężczyznę — jedna i kawałek kobiety. Widmo staropaniństwa zagłada w oczy dziesiątkom i setkom tysięcy dziewczyn.

Jak tu wybrnąć z ciężkiej sytuacji. Być skazanym na taki oficjalny postępek jest rzeczą dość przykra, nawet jeśli tam, panie dziejcie, czasem gdzieś, jakiś chwila szalu została ukradzioną z przygodnym Casanową.

W dawnych czasach na wschodzie była na to rada! Mąż mógł mieć cały harem i żony kolejno dzieliły łożo swego pana i władcy. Ale to już przeterminała dziś echa. Nawet Turcy zapomnieli o tych sezamach rozkoszy i jedynie jeszcze w kinie tylko widzimy stadko najukochańszych żon hinduskich księżek.

Ale wyobraźmy sobie nawet taki wypadek, że ustawodawca zezwoliłby nam na posiadanie kilku żon! Czy ta licencja pomogłaby, jeśliby niestety z jedną, zwłaszcza własną, żoną trudno dać sobie radę?

A wszystko przez tę nieszczęśliwą forsę — właściwie nietylko przez nią, ale przez jej brak.

Za co utrzymać taką synogarliczkę? Taką gołąbeczkę, pantarkę i panterkę, taką alraunową wampirkę z Brygidą Helm w roli głównej? Za co?! Za co kupować obnażając fatalaszki z widokiem na przyrodę?

Bez względu na Ligę Narodów powinna się tą sprawą zająć, jako rzecz o wiele ważniejszą, niż rozbrojenie pogardzki przy akompaniamencie huku dział z pod Szanghaju.

Coś trzeba zrobić koniecznie! I to na gwalt! A przedewszystkiem wyłonić komitet ścisły, który wybierze subkomisję fachowców, a ta radę rzeczoznawców celem zbadania, co jest przyczyną tej nadprodukcji kobiet, tej inflacji groźnej dla równowagi płciowej?

Należy się pośpieszyć, gdyż jak tak dalej pójdzie, to na każdego mężczyznę polecą kilka kobiet, a w rezultacie rodzici się będą same dziewczęta. Co będzie z nami? z płcią męską? Przyjdzie wreszcie taka chwila, że wogóle zostaną na świecie same kobiety!

Kadna perspektywa — co?!

Luboń.

Strajk w zakładach Geyera.

W dniu wczorajszym wybuchł w zakładach przemysłowych firmy „L. Geyer” strajk, który objął kilkuset robotników.

Strajk spowodowany został tem, iż robotnicy firmy od trzech tygodni nie otrzymują wypłaty zarobków.

Echa strajku na tramwajach.

Jutro posiedzenie rady nadzorczej K. E. Ł.

w związku z interwencją magistratu m. Łodzi.

Redukowani przez K.E.Ł., którzy nie podpisali deklaracji, mają prawo do trzymiesięcznego odszkodowania.

W wyniku ostatniego zatargu między dyrekcją KEŁ a pracownikami, jak to już w swoim czasie donosiliśmy, dyrekcja KEŁ nie pozwoliła przystąpić do pracy 53 pracownikom, którzy nie podpisali deklaracji, wyrażających zgodę na warunki, podyktowane po strajku przez dyrekcję Kolei Elektrycznej Łódzkiej.

Pracowników tych miano zwolnić bez odszkodowania, przyczem dyrekcja KEŁ zażądała kategorycznie zwrotu mundurów, czemu jednak wezwani przeciwstawili się. Było prawdopodobne, iż zatarg między redukowanymi pracownikami a dyrekcją KEŁ znajdzie rozstrzygnięcie dopiero przed sądem pracy.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa odszkodowania dla redukowanych pracowników jest jednak kwestją przesądzoną wyraźnymi orzeczeniami Sądu Najwyższego, a mianowicie, iż w wypadku, gdy pracownicy wysuną warunki, na tej podstawie podejmą strajk i strajk ten przegrają, z konieczności ponoszą wszystkie konsekwencje, natomiast gdy pracodawca wysunął warunki zmiany pracy, jak było w wypadku z zstaniem na tramwajach, w wyniku czego podjęty zostaje strajk, pracodawca nie ma prawa zwalniać bez odszkodowań pracowników, którzy strajk podjęli, bez względu na wyniki zatargu.

O powyższem, wyraźnem i rozstrzygającym postanowieniu Sądu Najwyższego powiadomił inspektorat pracy dyrekcję KEŁ, zalecając wypłatę odszkodowań zwalnianym pracownikom, którzy nie podpisali znanych deklaracji KEŁ w kwocie równej trzymiesięcznemu zarobkowi.

Tak więc oczekiwać należy, iż wypłata odszkodowań dla zwolnionych pracowników KEŁ nastąpi bez kierowania sprawy do sądu pracy.

W związku z wystąpieniem magistratu do dyrekcji KEŁ, naskutek interwencji wydalonych tramwajarzy w sprawie przyjęcia do pracy zwolnionych naskutek strajku pracowników wydziału ruchu, ponieważ dyrekcja KEŁ postuluje tego dotychczas nie uwzględniła, magistrat zwrócił się do KEŁ o zwolnienie nadzwyczajnego posiedzenia rady nadzorczej tramwajów celem rozpatrzenia tej sprawy. Posiedzenie to, jak się dowiadujemy, wyznaczone zostało na piątek, dnia 19 b. m. na godzinę 18-tą. (ag)

Czy odniesie skutek?

Postulat nieobniżania płac pracownikom samorządowym zawiera odezwa prezydium zrzeszenia związków pracowników miejskich.

Prezydium zrzeszenia związków pracowników miejskich R. P. wystosowało odezwę do wszystkich zarządów miast, w której zwraca się z apelem o respektowanie nabytych przez pracowników miejskich praw i dalsze nieobniżanie płac, w szczególności zaś o utrzymanie dodatku komunalnego i świadczeń dodatkowych.

W odezwie prezydium zrzeszenia powołuje się na oświadczenie m.in. Korsaka, że zalecenie okólnika ministerstwa spraw wewn. № 204 należy rozumieć w ten sposób, że mogą one znaleźć za-

stosowanie w wypadkach wyjątkowych, gdy wszelkie inne środki zachowania równowagi budżetowej miast zostaną wyczerpane.

Jakkolwiek okólnik M. S. W. ma brzmienie zupełnie wyraźne to jednak — niestety — również zupełnie wyraźnie przedstawiają się skreślenia budżetowe, dokonywane przez M. S. W. w preliminarzach poszczególnych samorządów, tak więc wątplić raczej należy, czy odezwa prezydium zrzeszenia odniesie należyty skutek. (n)

Niema obniżki cen spirytusu.

P. M. S. obniżył jedynie procent spirytusu w nowych edycjach rynkowych.

Ostatnio rozeszły się doniesienia, iż ceny spirytusu zostały obniżone dość znacznie, albowiem o m. w. 20%.

Doniesienia te nie były całkowicie ścisłe.

Dotychczas Państwowy Monopol Spirytusowy nie wprowadził żadnej zasadniczej zmiany ceny spirytusu. Natomiast wprowadzono w sprzedaży rynkowej spirytusu o mocy obniżonej o 5 stopni.

Narazie wprowadzono do sprzedaży nowe rozmiary butelek, pojemności 1/10

litra spirytusu, mocy 90 stopni, w cenie 1,35 zł., następnie półlitrowe butelki spirytusu o zmniejszonej mocy (w cenie zł. 6.30), obecnie zaś wprowadzone będą butelki litrowe, o zmniejszonej o 5 stopni mocy spirytusu. Butelki ówczesnych chwilowo nie wprowadza się.

Oprócz spirytusu tańszego, mocy 90 stopni, nadal sprzedawane będą butelki spirytusu 95%-owego, po cenach dotychczasowych. (ag)

Konkurs na zabudowę terenów przy dworcu Łódź-Fabryczna rozstrzygnięty zostanie w połowie kwietnia r.b.

Jak już donosiliśmy magistrat ogłosił konkurs na plan zabudowania dzielnicy przy dworcu Łódź-Fabryczna, znajdującą się między ulicami: Sienkiewicza, Narutowicza, Wierzbowa i Przejazd.

Celem tego konkursu, którego program opracowany został w porozumieniu z Towarzystwem Urbanistów Polskich w Warszawie, jest uzyskanie planu zabudowania wielkomiejskiej dzielnicy przydworcowej.

Za najlepsze prace wyznaczone zostały nagrody: I — zł. 3,000, II — zł. 2,000.—, nagroda III — zł. 1,500 i jeden zakup zł. 1,000.—

W skład sądu konkursowego wchodzi pp.: wiceprezydent St. Rapalski, ławnik A. Harasz, kierownik oddziału regulacji miasta — inż. Kwapiszewski, inż. A. Paprocki, inż. arch. R. Miller, inż. J. Neyman, inż. arch. P. Brukalski i inż. P. Lewy.

Termin nadsyłania prac upływa w dniu 8-go kwietnia 1922 r.

(ag) Niezależnie od akcji komisji miejskiej, w dniu 18 bm. tj. jutro przybywa do Łodzi specjalna komisja z ministerstwa komunikacji, celem oficjalnego przekazania wspomnianych wyżej terenów naszemu miastu.

W barwnym filmie życia.

Oślepiiony przez kochankę pojął ją za żonę.

Sensacyjna rozprawa przed sądem.

W r. ub. Róża Bromberg (lat 30), zam. przy ul. Zgierskiej № 61, poznała na jednej z zabaw kupca Samuela Regenwetera. Bromberg była zamężna, R. był żonaty.

Po upływie kilku miesięcy znajo-

mość przemieniła się w gorącą miłość i pewnego dnia Bromberg oświadczyła, że gotowa jest porzucić męża, zaś Regenweter wyraził gotowość porzucenia żony. Regenweter uzyskał w rabinacie łódzkim rozwód ze swą żoną Estera, jak

również i Bromberg uzyskała rozwód ze swym mężem. Oboje kochankowie zamieszkali we wspólnym mieszkaniu.

Po pewnym czasie Regenweter trapiący wyrzutami sumienia wrócił do rozwiedzionej z nim żony. Opuszczona Róża Bromberg postanowiła zemścić się na Regenweterze, a gdy ten od czasu do czasu odwiedzał ją, czyniła mu wymówki, że dla niego opuściła kochającego ją męża. Dnia 20-go grudnia 1921 roku Regenweter przybył jak zwykle do Brombergowej w odwiedzinach. Ta kwasem solnym, po sprzeczce z kochankiem, oblała mu twarz, tak, że Regenweterowi wypłynęło prawe oko.

Wczoraj 31-lutnia Róża Bromberg zasiadła na ławie oskarżonych sądu okręgowego.

Przewód sądowy ujawnił, że w międzyczasie po wyjściu ze szpitala uszkodzony Regenweter poślubił mimo oślepienia go Różę Bromberg, z którą żyje w nadzwyczajnej zgodzie i bardzo szczęśliwie. W takim stanie rzeczy uszkodzony już jako mąż, korzystał z dobrodziejstwa prawa i zeznał przeciwko oskarżonej nie złożył, wyjaśniając tylko, iż dzieci jego z pierwszego małżeństwa są u niego pod opieką jego obecnej żony.

Poszkodowany ciężko Regenweter prosił sąd o niekaranie jego obecnej żony.

Sąd skazał Różę Bromberg na jeden miesiąc aresztu, motywując czyn oskarżonej jako nieostrożność. (p)

Widowiska łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: „Sprawa Dreyfusa”.
TEATR KAMERALNY: „Dr. Stieglitz”.
TEATR POPULARNY: „Żyd wieczny tułacz”.

APOLLO: „Djabel oceanów”.
BAJKA: „Tragedja napiętnowanych”.
CAPITOL: „X. 27”.
CASINO: „Trade Horn”.
CZARY: „Bohaterski komendant”.
CORSO: „Ludzie areny”.
DOM LUDOWY: „Kobieta na księżycu”.
GRAND KINO: „Przygoda miłosna”.
LUNA: „Kongres tańcy”.
MIMOZA: „Szary dom”.
OAZA: —
ODBON: „Pieśniarz Gór”.
OŚWIATOWY: „Tajemnica cytadeli w Dęblinie II. W niewoli u szeka”.
PALACE: „Wielka tęsknota”.
PRZEDWIOŚNIE: „Niebezpieczny raj”.
REBUSA: „Jej ekscelencja miłoś”.
RAKIETA: „Melodia szczęścia”.
SPLENDID: „Igranie z miłością”.
UGIECHA: „Niewolnica miłości”.
WODEWIL: „Pieśniarz Gór”.
ZACHĘTA: „Monte Carlo”.

Teatr Miejski.

(ul. Cegielińska № 27).

W środę i czwartek oryginalna, powożeniowa sztuka Istvana Mihaly „Mam lat 26”.
W piątek premiera słynnego szlagieru muzycznego Johna Goya „Opera za trzy grosze”. Reżyserja dyr. Borowski. Dział muzyczny pod kierunkiem T. Sygielńskiego.
W sobotę o godz. 4 po poł. „Pan Goldhab” dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 30 gr. do 3 zł.

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1)

Środa i czwartek w dalszym ciągu komedia polska S. Kiedrzyńskiego „Czwarty od brzośa”.
W sobotę premiera oryginalnej sztuki Laurena Deillete „Kłopoty pana Bourrachona”.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00)

Dzisiaj i codziennie po cenach stałych popularnych od 30 gr. do 2 zł. 10 gr. przepiękna powieść sensacyjno-dramatyczna „Żyd wieczny tułacz” Eugenjusza Sue w 12 obrazach w reżyserji i inscenizacji reżysera Konstantego Tatarkiewicza, kreującego demoniczną postać Rodina. Sztuka dzięki świetnej reżyserji, koncertowej grze zespołu, wspaniałym dekoracjom i efektom świetlnym, wywiera potężne wrażenie i ściga liczne rzesze publiczności do gmachu Teatru przy ul. Ogrodowej 18.
Bilety do nabycia w kasie zamawiań ul. 6 sierpnia 2 perfumierja p. Pływackiej, oraz w kasie teatru od godz. 11 do 21 od 5 do 9 w.

Reorganizacja II rejonu Kasy Chorych.

Prace reorganizacyjne w ostatnim rejonie — II-im śródmiejskim Łódzkiej Kasy Chorych są w pełnym toku. Władze Kasy rozpoczęły już, jak nam donoszą, wynajmowanie odpowiednich lokali na punkty lekarskie w okręgu byłego rejonu II-go. W każdym z punktów dyżurnic będzie to zw. lekarz domowy, akuszerka rejonowa i higienistka. Na terenie II-jej dzielnicy uruchomionych zostanie prawdopodobnie 15 punktów lekarskich. (ag)

Nowy zarząd P. P. S. w Łodzi.

Na ostatniej konferencji międzypartyjnicowej PPS w Łodzi wybrany został nowy skład O. K. R. P. S. w Łodzi na rok 1932. Wybrani zbiorą się poraz pierwszy w nadchodzący czwartek t. j. jutro i rozdzielią pomiędzy siebie funkcje.

Spadek liczby rozmów telefonicznych.

Na 1 stycznia 1932 w okr. łódzkim zainstalowanych było 11.259 aparatów telefonicznych. W ciągu m. stycznia rb. przeprowadzono w okręgu łódzkim 5.306.000 rozmów. Za cały rok 1931 w okręgu łódzkim przeprowadzono rozmów 65.000.000. (ag)

Związki interwenjują w magistracie przed zbliżającym się sezonem budowlanym.

W dniu wczorajszym przedstawiciel Polskich Związków Zawodowych „Praca”, p. Józef Zubert, złożył w magistracie m. Łodzi obszerny memoriał, zawierający uchwały ogólnego zebrania budowlarzy łódzkich.

Na pierwszy plan wysunięta została kwestja warunku zawierania przez przedsiębiorców budowlanych umów z robotnikami oraz umieszczania konkretnych pozycji wydatków na robociznę w kosztorysach, albowiem jak dotychczas wykazała praktyka, niektóre firmy, np. „I. Tyller”, umieszczały w kosztorysie, przedstawianym zleceniodawcom, niezwykle wysokie pozycje wydatków na robociznę, daleko odbiegające od pozycji wydatków rzeczywistych.

Dalej memoriał domagał się kategorycznie wyeliminowania w zbliżającym się sezonie budowlanym sił napływowych roboczych, przybyłych ze wsi.

Ponadto „Praca” zwróciła się do referentów budżetów państwowych z prośbą o wskazanie, jakie sumy preli-

minowane zostały na budowę przez resorty ministerjalne: spraw wojskowych, robót publicznych, kolejnictwa i t. d.

Wreszcie zarząd związków „Praca” wystąpił do ministerstwa pracy z prośbą o wskazanie, jakie sumy preeliminuje to ministerstwo na roboty publiczne w Łodzi.

Również do prezydenta miasta, p. Ziemięckiego, zgłosiła się delegacja Związku Związków Zawodowych celem omówienia spraw związanych z uruchomieniem na wiosnę r. b. robót publicznych w Łodzi, informując się również, kiedy wyplacona zostanie robotnikom sezonowym 15-proc. zapomoga zimowa. W odpowiedzi prez. Ziemięcki oświadczył, że nastąpi to prawdopodobnie w najbliższych dwóch tygodniach.

Odnosnie uruchomienia robót sezonowych, to zdaniem prezydenta miasta, nie można jeszcze w tej chwili określić ani terminu rozpoczęcia ich, ani też rozmiaru w jakim będą one prowadzone. (ag)

Nie będzie przymusu korzystania z usług P. U. P. P.

Ostatnio donosiliśmy o projekcie opracowanym przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, a mającym na celu wprowadzenie w stosunku do pracodawców przymusu korzystania z usług państwowych urzędów pośrednictwa pracy. Ministerstwo przemysłu i handlu zajęło w stosunku do tego pomysłu sta-

nowisko negatywne, uznając, że realizacja jego nie dałaby pożądaných rezultatów na rynku pracy, biurokratyzałaby natomiast procedurę przyjmowania pracowników i spowodowałaby zbyteczną a niecelową rozbudowę urzędów pośrednictwa pracy. (n)

Brudy wielkowiejskie. Uprowadziła 16-letnią córkę sąsiadki zamykając dziewczynę w jaskini rozpusty.

W miesiącu grudniu 1931 roku Emilja Werner zamieszkała przy ul. Piastowskiego 7, złożyła zameldowanie w XII komisariacie P. P. iż 16-letnią jej córeczką, Helena Werner zniknęła bez wieści. Poszukiwania nie dały żadnego wyniku, władze policyjne doszły do przekonania, że Wernerówna padła ofiarą handlarzy żywym towarem i w tym kierunku wdrożyły energiczne dochodzenie prowadzone przez IV brygadę Urzędu Śledczego.

Po upływie kilku tygodni zmudnego śledztwa wywiadowcy urzędu śledczego zwrócili uwagę na auto, w którym znajdowała się jakaś dziewczynka. Szoferem okazał się Ignacy Derecz. Indagowany przez policję, o pasażerkę naprowadził szofer na ślad zaginionej Wernerówny, zeznając, iż woził często Helenę Werner, zamieszkałą Piastowskiego Nr. 7, gdzie w mieszkaniu Marjana Gruszczyńskiego spotykał się z nią często. Gruszczyński oświadczył, iż znajduje się ona u swej koleżanki na ulicy Kalenbaska.

Wywiadowcy urzędu śledczego po udaniu się pod wskazany przez Gruszczyńskiego adres odnaleźli Wernerównę. Przewieziona do urzędu śledczego Wernerówna złożyła rewelacyjne zeznania z których wynikało, że była często nakłaniana przez Genowefę Gruszczyńską do picia wódki. Pewnego dnia Wernerówna została wciągnięta przez Gruszczyńską do mieszkania jej i wówczas została spojona.

Co się z nią dalej stało nie wie. Była tam przez tydzień czasu, nowi opiekunowie starali się o to, aby Wernerówna nie miała kontaktu z lokatorami domu przy ul. Piastowskiego 7. Następnie przebywała u znajomych, obawiając się wrócić do domu.

Zeznanie dziewczynki potwierdził fakt, że policja obcyżajowa przed kilku miesiącami wykryła u Gruszczyńskich dom schadzek, który był prowadzony przez dłuższy czas.

Wobec takiego stanu rzeczy zatrzymano 32-letnią Genowefę Gruszczyńską i 37-letniego Marjana Gruszczyńskiego, Helena Werner, po zbadaniu ją przez lekarza, została oddana pod opiekę matce swej Emilji.

W dniu wczorajszym małżonkowie

Gruszczyńscy stanęli przed sądem grodzkim w Łodzi.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie przy drzwiach zamkniętych wydał wyrok skazujący Genowefę Gruszczyńską na 6 miesięcy więzienia. Gruszczyńskiego z powodu braku dowodów winy sąd uniewinnił.

Sąd zastosował wobec skazanej jako środek zapobiegawczy bazwzględny areszt wobec czego Gruszczyńska została aresztowana na sali sądowej i przewieziona do więzienia przy ul. Kopernika. (p)

Międzykomunalny związek dla zakładów opieki społ.

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu postanowiono przystąpić (wobec niemożności asygnowania odpowiednich kwot na udziały w międzykomunalnym związku dla zakładów opieki społecznej) do związku dopiero od roku 1934, w międzyczasie zaś postanowiono w budżetach na rok 1932/33 i rok 1933/34 wstawić łącznie kwotę zł. 10.000.— na cele organizacyjne tego związku.

Prace międzykomunalnego związku dla zakładów opieki społecznej pójdą w pierwszym rzędzie w kierunku przyjęcia pod opiekę związku zakładu dla chorych umysłowo w Warcie, w którym przebywa obecnie na rachunek miasta około 200 chorych.

Oświetlenie parku im. Poniatowskiego.

W dniu wczorajszym komisja pod przewodnictwem wice-prezydenta, St. Rapalskiego, udała się do parku im. Poniatowskiego, by na miejscu przeprowadzić badania, mające w związku z kwestją oświetlenia parku.

W wyniku tej „wizji lokalnej” komisja postanowiła przeprowadzić oświetlenie całego parku wielkimi lampami 100-wattowymi. Główna aleja wjazdowa oświetlona będzie ozdobnymi kulistymi lampionami również 100-wattowymi, w odstępach 25-cio metrowych.



Łódź

ŚRODA, dnia 17 lutego 1932 r.

11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polskiej (tr. z W-wy).
11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—15.25 Przerwa.
15.45—15.50 Głęboka pieniężna, oraz kom. dla żegluga i rybaków (tr. z W-wy).
15.50—16.15 Płyty gramof. z W-wy.
16.15—16.20 Kom. Państw. Urzędu Wych. Pł. i Państw. Zw. Sportowego (tr. z W-wy).
16.20—16.40 Odczyt.
16.40—16.55 Płyty gramof. z W-wy.
16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego (tr. z W-wy).
17.10—17.35 „Alchemja XX-go wieku”, wygl. dr. H. Jędruski (tr. z W-wy).
17.35—18.50 Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego (tr. z W-wy).
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dz. nast. i płyty gramof.
19.30—19.45 Kalendarzyk film., repert. teatrów i płyty gramof.
19.45—20.00 Prasowy dziennik radiowy z W-wy.
20.00—20.15 Feljton muzyczny ze Lwowa.
20.15—21.00 Koncert muzyki lekkiej. Ukraińskie pieśni ludowe w wyk. Ukraińskiego Chóru Narodowego im. Lysenki pod dyr. S. Solocheba (tr. z W-wy).
21.00—21.15 Kwadrans literacki — K. M. Gorski — „Biblioman” nowela (tr. z W-wy).
21.15—22.30 Utwory skrzypcowe odegra R. Soetens, akomp. L. Urstein (tr. z W-wy).
22.30—22.40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego, oraz kom. meteor. z W-wy.
22.40—24.00 „Spacer detektorowy po Europie” (retransmisje stacji zagranicznych).

Łódź

CZWARTEK, dnia 18 lutego 1932 r.

11.45—11.55. Przegląd dzisiejszej Prasy Polskiej (tr. z W-wy).
11.58—12.15 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—14.00 Poranek szkolny z Filharm. Warsz. wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. J. Ozimieńskiego i solistów. 1) Mendelssohn-Bartholdy: Uwertura „Ruy Blas” i marsz z „Ahlali”. 2) Pieniśni. 3) Schubert, Menuet. 4) Weber „Zaproszenie do tańca” i uwertura do op. „Oberon”.
14.00—15.50 Przerwa.
15.50—16.15 Program dla dzieci: a) Wesoly feljton H. Ładosza p. t. „Szarżypka bez kopyta”, b) tr. w Wilna opow. Minkiewiczówny p. t. „Misiasek”.
16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego kurs średni (tr. z W-wy).
16.40—17.10 Płyty gramof. z W-wy.
17.10—17.35 „Jak długo żyją zwierzęta”, wygl. dr. Marjan Gieysztor (tr. z W-wy).
17.35—18.50 Popoł. koncert solistów z W-wy.
18.00—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 „Skrzynka pocztowa łódzka” — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następnny.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radiowy (transmisja z W-wy).
20.00—20.15 Feljton p. t. „Polska rodzina Szwajka”, wygl. p. C. Jellenta (tr. z W-wy).
20.15—21.25 Koncert muzyki lekkiej. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, Mara Cabrielli (sopr.) i L. Urstein (akom.) (tr. z W-wy).
21.25—22.10 Słuchowski z Wilna „Dies irae” Micińskiego.
22.10—22.20 Płyty gramof. z W-wy.
22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego, oraz kom. meteor. i polio. (tr. z W-wy).
22.50—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

„Małżeństwo nowoczesne”.

Pod powyższym tytułem odbędzie się jutro, o godz. 8.30 wiecz., w Sali Filharmonji odczyt znanego saksuologa d-ra Pawła Klingera.

Prelegent w barwnych słowach wygłosi dzieje małżeństwa od najdawniejszych czasów po dzień dzisiejszy, zobrazuje typy małżeństw nowoczesnych, opowie o dołach i niedolach życia małżeńskiego oraz o ich celach charakterystycznych i wreszcie przejdzie do kryzysu nowoczesnego małżeństwa. Po zakończeniu się odczytu dopuszczona będzie dyskusja i prelegent odpowie na zadane mu na kartkach pytania.

Ze względu na wielce aktualny temat z powodu nowej ustawy o małżeństwie i na krasomówstwo dr. Klingera, odczyt powyższy cieszyć się będzie ogromnym powodzeniem.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Przymus rejestracji walut przy wyjeździe zagranicę.

Wobec wprowadzenia przez niektóre państwa, jak np. Austria, Niemcy i in. rygorystycznych przepisów, ograniczających obrót walutami i dewizami, podlegających przymusowej rejestracji przewożone papiery wartościowe i pieniądze. Należy zwrócić uwagę osób wyjeżdżających z Polski, aby przy wyjeździe z danego kraju zgłaszały ilość posiadanych przez siebie papierów, ewentualnie pieniędzy, celem odnotowania w paszporcie.

Notatka ta ważną jest celem uzyskania pozwolenia do powrotnego wywozu tychże walut z danego kraju. (n)

Strajk w „Złotym Raju”

Ostatnio między robotnikami a administracją fabryki czekolady „Złoty Raj” w Łodzi, przy ul. Stodolnianej 20, wybuchł zatarg, gdyż administracja fabryki proponowała obniżenie zarobków robotniczych o 20 proc., na co robotnicy nie chcieli się zgodzić.

Robotnicy „Złotego Raju” skierowali delegację do administracji firmy, a ponieważ nie zdołali wymóc na firmie odstepstwa od jej propozycji — podjęli strajk. (ag)

Węgiel dla bezrobotnych.

Urząd wojewódzki wydał zarządzenie, aby magistrat m. Łodzi, w miesiącu lutym r. b. z akcji specjalnej pomocy wydał dodatkowy deputat węglowy, dla dużej rodziny (ponad 5 osób) 260 kgr., dla średniej rodziny (od 3 do 5 osób) 230 kgr., dla małej rodziny 200 kgr., dla samotnych 150 kgr. węgla.

„Jajecznicza” na jezdni.

W dniu wczorajszym przed domem nr. 181 przy ulicy Piotrkowskiej u auta ciężarowego spadło przednie koło powodując przechylenie się auta, z którego spadło kilka skrzyń naładowanych jajami, tworząc „jajecznicę” na ulicy. — Szofer, Józef Domagałski z Sulejowa, spadł z samochodu odnosząc rany tłuczone głowy.

Lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy szoferowi, pozostawił go na miejscu.

Praca nad uprzątnięciem rozbitych skrzyń oraz uszkodzonego samochodu spowodowała zatamowanie ruchu tramwajowego na ulicy Piotrkowskiej na przeciąg pół godziny.

Czy Kwaśniewska wyjedzie na Olimpiadę.

W sferach sportowych naszego miasta, wywołała zdziwienie wiadomość, jakoby doskonała lekkoatletka ŁKS-u, mistrzyni w trójboju i rzucie oszczepem Kwaśniewska, nie wzięła udziału w obozie przedolimpijskim, który zostanie w najbliższym czasie rozpoczęty pod kierunkiem trenera Klumberga.

Wiadomość ta okazała się o tyle słuszna, że Kwaśniewskiej nie zezwoli na udział w obozie treningowym brak czasu, spowodowany zajęciami szkolnymi.

Jednakże nie przesądza to jeszcze kwestji wyjazdu do Los Angeles, gdyż na zasadzie poprzednich sezonów wiadomo, że mistrzyni naszej wystarczy krótki trening by zualazła się w znakomitej formie.

Jedyną reprezentantką okręgu łódzkiego w obozie treningowym będzie więc tylko Weissówna z Pabjanic.

Mistrzostwo Lwowa w tenisie stołowym.

W sobotę i niedzielę odbywały się finałowe rozgrywki w tenisie stołowym o mistrzostwo Lwowa, które przyniosły pierwsze miejsce Lehrerowi (Hasmonea) przed Kuehlem i Muenzerem, również z Hasmonei.

Einbrodt wstąpił do Rapidu.

Torowy mistrz województwa łódzkiego Einbrodt, który ostatnio był zgłoszony do WKS „Unja” w Lublinie, po ukończeniu służby wojskowej powrócił do Łodzi i zgłosił swe przystąpienie do K. S. „Rapid”.

Mistrzostwa bokser-skie ŁÓZB.

W nadchodzącym tygodniu rozpoczyna się mistrzostwa bokser-skie naszych pugilatorów przebieg których zapowiada się nadzwyczajnie ciekawie, albowiem nowy regulamin zezwala na udział w mistrzostwach seniorów tylko tym zawodnikom którzy wykazali się mogą 10 wygranim walkami ewentl. reprezentowali dwukrotnie Łódź, tak że klasa ubiegających się o tytuły zawodników jest wyrównana. Lista zgłoszeń przedstawia się liczebnie następująco, I. K. Poznański 11, Zjednoczone 6, Union 6, Sokół 5, Kruschender 4 i Geyer 3 zawodników ogółem 35 zawodników.

Seweryniak i Stibbe zwolnieni są w myśl nowego regulaminu ze startowania w mistrzostwach Okręgowych gdyż jako zeszlornocni mistrzowie Polski startują w swych kategoriach bezpośrednio w mistrzostwach Polski Chmielewski natomiast osiągnął w międzyczasie wagę średnią i wobec tego zmuszony jest walczyć w mistrzostwach okręgowych. Przedboje i półfinały odbędą się 25 i 26 o godzinie 20 ej w sali Geyera finały natomiast w Filharmoaji i dnia 28-go lutego o godz. 11,30.

Zwycięstwa Pogoni w Czerniowcach.

Drużyna Pogoni ze Lwowa bawiła w Czerniowcach gdzie odniosła dwa wysokie zwycięstwa w meczach hokejowych z tamtejszymi drużynami Polonią i Jahn. Pierwszą pokonała lwo-wianie w stosunku 11:0, zaś drugą 6:0.

Działacz komunistyczny skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

W dniu 25 września 1929 r. funkcjonariusze urzędu śledczego w Łodzi przeprowadzili rewizję w mieszkaniu braci Konrada i Teodora Dobrasów, zamieszkałych przy ul. Krakusa 31, podejrzanych o działalność antypaństwową.

W czasie rewizji ujawniono ukrytą w łóżku bibliotekę komunistyczną i t. p.

Przesłuchany w urzędzie śledczym Konrad Dobras oświadczył, iż znalezione broszury należą do brata jego Teodora i że on nie absolutnie wspólnego z działalnością komunistyczną nie ma.

Uprowadzony widocznie o rewizji w mieszkaniu Teodor Dobras zbiegł. — Wszczęto za nim poszukiwania.

W dniu 11 października r. ub. odbył się w kinie „Oświatowym” przy Wodnym Rynku wiec, zwołany przez

Kartel Związków Zawodowych w Polsce, na którym m. in. przemawiał Teodor Dobras, z ramienia partji komunistycznej.

Przewodniczący wiecu Roman Kuchciak, sprzeciwił się przemówieniu Dobrasa; wiec został rozwiązany, przytem na polecenie kierownika V Brygady śledczej Dobrasa aresztowano.

W dniu wczorajszym, Teodor Dobras, liczący 28 lat, zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał. Przewód sądowy jednak ustalił, iż Teodor Dobras jest wybitnym działaczem komunistycznym i że miał bezpośredni kontakt z zakonspirowaną organizacją komunistyczną, z ramienia której której działał.

Dobras skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia. (p)

Wiadomości gospodarcze.

Eksploracja nowych kopalni złota w Szwecji. Najbogatsze złoża świata?

Ukazało się sprawozdanie „Kreuger & Toll Company” za rok 1931, zawierające wiele interesujących szczegółów w sprawie objęcia w dzierżawę przez Towarzystwo szeregu kopalni złota, położonych na północy Szwecji.

Większość tych kopalni odkryta została nową metodą elektryczną przez „Kreuger & Toll Comp.” już przed kilku laty, natomiast do właściwej eksploatacji przystąpiono dopiero w roku ubiegłym.

Zgodnie z opinią ekspertów, północno-górskie obszary Szwecji obfitują w liczne pokłady złota, które za lat kilka stanowią będą niewątpliwie jeden z najbogatszych ośrodków złota na świecie.

Wśród odkrytych dotychczas pokładów na pierwszy plan wysuwa się kopalnia Boliden, której ruda zawiera 20 gramów złota, 60 gramów srebra przy 2 proc. miedzi na tonnę.

Nadmienić należy, że kopalnie południowo - afrykańskie rozporządzają zaledwie 9 gramami złota, a kanadyjskie pokłady Hollinger i Homestake w South-Dakota mają 10 gramów złota na 1 tonnę.

Ponieważ przewóz rudy ze Szwecji zagranicę nastęrcza wiele trudności natury technicznej, przeto dużym nakładem pracy i kosztów „Kreuger & Toll Co.” wybudowała własne piece do topienia rudy oraz własny port na wybrzeżu Ruenskaer, połączonej z kopalniami specjalną linią kolejową.

Przez piece tę przechodzi około 600.000 tona rudy rocznie, co pozwoli już w chwili obecnej otrzymać własne

mi siłami przeszło tonnę czystego złota w ciągu każdego miesiąca. Nadmienić należy, że wartość 1 tonny złota wynosi dolarów 667,000 „Kreuger & Toll Comp.” posiada 80 proc. akcyj Towarzystwa Boliden.

Gielda warszawska. Urzędowa ceduła giełdy walutowej z dn. 16 lutego 1932 roku.

GOTOWKA.	
Dolary	8.88.50
CZEKI.	
Gdańsk	173.75
Holandja	361.00
London	30.80
N.-York kabeł	8.914
Paryz	35.16
Praga	26.40
Szwajcarya	174.16
Berlin	211.90
A K C J E.	
B-k Polski	100.99
Sole Potasowe	85.00
Lilpop	14.50
Ostrowiecki ser. B.	30.—
Norblin	17.50

PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% poz. budowlana	32.75	33.00	32.60
4% inwestycyjna	89.00	80.75	89.25
5% konwersyjna	40.25	40.50	
6% dolarowa	57.50	57.25	
4% dolarowa	46.00	48.00	
7% stabilizacyjna	55.5	55.00	55.25
8% B. G. K. 94.—			
8% obl. budowlana B. G. K. 93			
4 1/2% ziemsk. zł.	41.00		
8% m. Łodzi	61.00		
8% m. Warszawy	63.50	64.00	63.60
8% m. Piotrkowa	56.00		
10% pm. Radomia	62.25		
4 i 6% proc. m. Warsz. z 1926 r. VI.	26		

Wiadomości sportowe.

Przed walnem zebraniem PZPN-u.

Tegoroczne walne zebranie PZPN-u które odbędzie się w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Warszawie, jest oczekiwane przez łódzkie sfery sportowe ze specjalnym zainteresowaniem.

Na porządku dziennym znajduje się bowiem szereg spraw z których dwie dotyczą w znacznej mierze naszego miasta. Przedewszystkiem zostanie rostrzygnięta sprawa klubów fabrycznych, które zagroziły w razie wyrugowania ich ze PZPN-u, utworzeniem oddzielnego związku.

Pozatem zebranie zadecyduje kwestje udziału rezerw ligowych w mistrzostwach okręgowych. Liga domaga się, aby jej rezerwy uczestniczyły w zawodach o mistrzostwo okręgu na równych prawach z innymi klubami z tą tylko różnicą, że w razie zajęcia pierwszego miejsca, mistrzostwo zdobywa klub następnym z kolei, (podobnie jak miało to miejsce w dotychczasowych mistrzostwach w Łodzi). Natomiast okręgi dążą do zmiany tego systemu w ten sposób by punkty uzyskane lub stracone z rezerwą ligową, nie były w całokształcie mistrzostw brane pod uwagę.

Uchwała PZPN-u mogłaby przesądzać tę sprawę, tylko w tym wypadku, o ile wszystkie okręgi wystąpią jednomyślnie, gdyż Liga dysponuje 33 proc. wszystkich głosów na zgromadzeniu. Prócz tych ciekawych spraw poruszona zostanie prawdopodobnie przez niektórych delegatów sprawa przeniesienia siedziby Związku.

Rekord Heljasza.

W ramach lekkoatletycznych zawodów w hali Poznańskiego Ośrodka W. F. padł nowy rekord Polski w pchnięciu kulą. Rekord ten ustanowił Heljasz (Warta), wynikiem 14 m. 74,5 cm.

Rewanżowy mecz IKP-Jordan.

Dowiadujemy się, że najlepsza obecnie drużyna pięściarska Warszawy Jordan, rozegra w Łodzi rewanżowe spotkanie z klubem IKP. Termin nie został jeszcze ostatecznie ustalony; w każdym bądź razie brana jest w rachubę druga połowa marca. Wobec dobrej formy jaką wykazali „jordaniści” w zwycięskim meczu ostatniej niedzieli z Polonią (11:5), przyjazd ich do Łodzi jest b. pożądanym.

Imprezy bokser-skie w bieżącym tygodniu

Kalendarzyk imprez bokser-skich, bieżącego tygodnia przedstawia się nadzwyczaj imponująco gdyż przewiduje pięć imprez. W środę i piątek o godz. 20-ej w sali przy ul. Przędzalnianej Nr. 63 mistrzostwa klubowe K. P. Zjednoczone, w sobotę o godzinie 18-ej organizuje Bar-Kochba w małej sali Helenowa między klubowe zawody bokser-skie, a o godzinie 18,30, w Pabjanicach Kruscheder. W niedzielę odbędą się w sali Geyera międzyklubowe zawody bokser-skie organizowane przez ŁKS z udziałem Wystracha (Śląsk).

Pal tylko gilzy

„LEGJONOWE”

wytwórni „ŚWIATOWID”

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Kupujecie towary krajowe.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 16 lutego i dni następných
Dramat odzwierciedlający przeżycia skrzypaczki Almy według powieści Korzeniowskiego „Zwycięstwo” p. t.
NIEBEZPIECZNY RAJ

film całkowicie mówiony w języku polskim w wykonaniu Marji Malickiej, Adama Brodzisza, Bogusława Samborskiego i in.
Nad program ciekawe aktualności i dodatek Paramountu. Następny program: „Dawid Goldér” w rol. gł. Harry Baur.
Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

**KINO-TEATR
RESURSA**

ul. Kilińskiego 123
Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś!

Najnowsze arcydzieło Joe May'a p. t.

Jej eksceleńcja miłość

W roli głównej najpopularniejsza gwiazda Francji Anna Bella. W następnych rolach: Andre Lefaur, Roger Treville, Greta Teimer, słynny gwiazdor ekranu Alerme Prince

Dziś!

Następny program:
„Tryumf walca”

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15. w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W sobotę, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr
MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku dn. 16 do poniedziałku dnia 22-go lutego 1932 r. wł.

Arcydzieło, które wstrząsnęło sumieniem świata. Bezsprzecznie najlepszy film dźwiękowy jaki dotychczas wyprodukowano p. t.

SZARY DOM

w rolach głównych Wallace Beery, Schester Morris, Lewis Tone
Nad program: Laurel i Hardy.
Następny program: „Pochodnia”. W rolach głównych Laura la Plante i John Boles.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Do akt № E. 2258 1931 r.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Trębackiej № 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Izrael Tyller” — Przędz. budowli i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 450.—
Łódź, dnia 12 lutego 1932 r.
Komornik L. WĄSOWSKI.



Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych Plecionki, Tłaczni, Gazy miedziane do filtrów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca

Mateusz Mikołajczyk
— Łódź, ul. Kilińskiego 167.
Telefon 191-55.

Do akt nr. 1734 1931 r.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12 zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1932 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Podrzecznej nr. 20, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hersza Millera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 600.
Łódź, dnia 4 lutego 1932 r.
Komornik ADAM JAROSZYŃSKI.

DR. MED.

Edward Reicher
choroby skórne i weneryczne

ul. Południowa nr. 28.
Tel. 201-93.

Przyjmuje od 8—11 rano i od 3—8 w. w niedziele i święta od 9—1.

**Podlewnia Luster
Franciszka Turniaka**

Łódź, ul. Pabjanicka Nr. 1
poleca lustra, trema i lustra wiszące oraz przyjmuje wszelkie obstalunki na wyroby lustrzane, podlewanie i przerabianie starych luster.

Dr. med.

L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Nawrot 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 w. w niedz. i święta od 9—12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Do akt Nr. E. 1108 1931 r.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Trębackiej pod Nr. 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Tyllera i składających się z urządzenia gabinetu, oszacowanego na sumę zł. 1200.
Łódź, dnia 12 lutego 1932 r.
Komornik L. WĄSOWSKI.

Do akt № E. 867 1931 r.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza № 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Biurowo Techn. Handl. „Watt” wł. Marceli Abramson i składających się z motora elektrycznego, oszacowanego na sumę zł. 1500.—
Łódź, dnia 12 lutego 1932 r.
Komornik L. WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 1958 1931 r.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 1-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Odyńca nr. 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego Fibigera składających się z urządzenia piwiarni, mebli i warsztatu tkackiego, oszacowanych na sumę zł. 453.
Łódź, dnia 12 stycznia 1932 r.
Komornik L. NABOROWSKI.

Do akt. 1030 1931 r.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 1 rewiru zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej nr. 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 193 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Jakub Steigert Sukeesorowie” składających się z salifaktora, oszacowanego na sumę zł. 800.
Łódź, dnia 12 lutego 1932 r.
Komornik L. NABOROWSKI.

Dypl. nauczyciel
STENOGRAFIJ

udziela pojedynczo lekcji stenografii polskiej w tempie przyspieszonym wg. uproszczonego systemu prof. Korbla. Wiadomość, ul. Nowo-Zarawska Nr. 46, m. 1.

Do akt nr. 145 1932 r.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Ogrodowej 10 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Leizera Litmana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 530.
Łódź, dnia 4 lutego 1932 r.
Komornik A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 1666 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 192 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ernesta Smaliera i składających się z maszyn fabrycznych oszacowanych na sumę zł. 4590.
Łódź, dnia 9 lutego 1932 r.
Komornik L. NABOROWSKI.



Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., swyozajne za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejszej zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi [zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.